GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 106. — W Srodę dnia 8. Maja 1833.

OBWIESZCZENIE.

Tyczy się przyjmowania podejrzanych lub niewylegitymowanych obcych osób.

Już pod dniem 1. Lipca r. z. widziałem się powodowanym, zwrócić publiczném obwieszczeniem uwagę na przepisy prawne, zakazujące, pod karą więzienia 14 dni do 3ch miesięcy, potajemnego przyjmowania i ułatwiania ucieczki osob, o których donoszenie mieszkańcy téj prowincyi wyraźnie byli wezwani. Za wyższém rozporządzeniem, przypominam nanowo te postanowienia, z przyczyny, iż żadnéj niepodpada wątpliwości, że niektórzy ze zbiegłych potajemnie z zakładów polskich we Francyi, członków byłego polskiego wojska insurrekcyjnego, powrócili przez tę prowincyą jużto pokryjomu, już za fałszywemi paszportami przy pomocy poddanych tutejszych, do Polski, i ośmielili się tamże nowe ku zaburzeniu publicznéj spokojności przedsiębrać kroki, które rządowi tutejszostronnemu, po zrobionych już w téj mierze doświadczeniach, obojętnemi być nie mogą.

Nietylko więc powtarzam wyraźny zakaz potajemnego przyjmowania wszelkich obcych poddanych, a mianowicie powracających z Francyi lub z innych krajów, członkow byłéj polskiéj armii insurrekcyjnéj, równie jak rządu rewolucyjnego, ale téż ponawiam obowiązek wszystkich téj prowincyi mieszkańców, donoszenia wszelkich podobnych osób, za powzięciem wiadomości o ich w téjże pobycie, najbliższéj policyi miejscowéj i zarazem właściwemu Radzcy Ziemiańskiemu. Przypominam oraz władzom policyjnym miejscowym — Magistratom i Urzędom wójtowskim — ciężką odpowiedzialność, któréj się nabawią, skoro za odebraniem podobnych, lub na jakiéjbądź innéj drodze doszłych ich doniesień, nie będą ściśle dochodzić legitymacyi takowych osób i nie postąpią sobie z niemi podług udzielonych im przez Król. Regencye rozporządzeń.

Poznań, dnia 4. Maja 1833.

Naczelny Prezes, *Flottwell.*

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 2. Maja.

W dniu 6. b. m. o godzinie 10. przed południem odbędzie Bank Polski, w sali posiedzeń swoich publiczne posiedzenie, na któróm stósownie do dekretu Królewskiego z d. 29. Stycznia 1828. r., zdawać będzie sprawę z czynności swoich za rok 1832.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 10. (22.) Kwietnia.

N. Cesarz Jmć w dniu 2. b. m. w Petersburgu, raczył wydać następny rozkaz dzienny: „Stósownie do zatwierdzonych w d. 18. Stycznia i 21. Marca postanowień o nowém urządzeniu piechoty i jazdy wojsk liniowych,

W jeździe przybierają nazwania:

Korpusy:

1szy odwodowy jazdy, gwardyjskiego odwodowego jazdy.

2. odwodowy jazdy, 1go odwodowego jazdy.

3. odwodowy jazdy, 2go odwodowego jazdy.

1. i 2. dywizye dragonów składają nowy korpus, pod nazwaniem 3go odwodowego korpusu jazdy.

Dywizye:

1sza kirysierów, gwardyjskiéj kirysierów.

2ga — 1éj kirysierów.

3cia — 2éj —

2ga ułanów 1éj ułanów.

5ta — 2éj —

Mitawski pułk huzarów, pułku huzarów Króla Jmci Wirtemberskiego.

Dywizye te zawierają w sobie pułki następne:

1sza lekka jazdy. 1. brygada: pułki Sumski i Klastycki huzarów; 2. bryg. S. Petersburski i Kurlandzki ułanów.

2ga lekka jazdy. 1. bryg. Elisawetgradzki i Łubieński huzarów; 2. bryg. Smoleński i Charkowski ułanów.

3cia lekka jazdy. 1. bryg. pułki huzarów: Feldmarszałka Hrabi Wittgensteina i Xięcia Oranii; 2. br. ułanów: Litewski i Wołyński.

4ta lekka jazdy. 1. bryg. Kijowski i Ingermanlandzki huzarów; 2. bryg. Orenburski i Syberyjski ułanów.

5ta lekka jazdy. 1. bryg. pułki huzarów: Pawłogradzki i Arcyxięcia Ferdynanda; 2. bryg. ułanów: WoznIesieński i Olwiopolski.

6ta lekka jazdy. 1. bryg. Achtyrski i Alexandryjski huzarów; 2. bryg. Bugski i Odeski ułanów.

7ma lekka jazdy. 1. bryg. pułki huzarów: J. C. M. W. Xięcia Michała Pawłowicza i Króla Jmci Wirtemberskiego; 2. bryg. ułanów: J. C. M. W. Xięcia Michała Pawłowicza i Jamburski.

W piechocie:

2gi i 3ci korpusy piechoty mają zawierać po trzy dywizye.

Dywizye zawierają następne pułki:

2go korpusu piechoty,

4ta dywizya: 1. bryg. pułki Białozerski i Ołonecki piesze; 2. bryg. Schlüsselburski i Ładożski strzelców.

5ta dywizya: 1. bryg. Archangelogorodzki i Wołogodzki piesze; 2. bryg. Kostromski i Galicki strzelców.

6ta dywizya: 1. bryg. Muromski i Niżegorodzki piesze; 2. bryg. Nizowski i Simbirski strzelców.

3go korpusu piechoty,

7ma dywizya: 1. bryg. pułki piesze: Feldmarszałka Xięcia Wellingtona i Mohylewski; 2. bryg. Witebski i Połocki strzelców.

8ma dywizya: 1. bryg. Feldmarszałka Hrabi Dybicza-Zabałkańskiego i Pułtawski piesze; 2. bryg. Alexopolski i Kremieńczugski strzelców.

9ta dywizya: 1. bryg. Jelecki i Siewski piesze; 2. bryg. Briański i Orłowski strzelców.

„Cesarz Jmć nie wątpi, że odznaczające się chwalebną służbą, wzorową walecznością i przykładnym pod wszelkiemi względami porządkiem pułki jazdy, tudzież pułki 2go i 3go korpusów piechoty, otrzymujące dziś nowe urządzenie, przybierając w tym nowym składzie nazwanie pułków, na wzmocnienie których są przeznaczone, nie przestaną służyć z témże niezachwianém przywiązaniem i wiernością dla Tronu i ojczyzny, jakiemi stale dotąd były ożywione."

Przez tenże rozkaz dzienny zostają mianowani: *Dowódzcami korpusów:* Generał jazdy, Generał-Adjutant Depreradowicz, gwardyjskiego odwodowego jazdy, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; Generał-Porucznik Nikitin 1., 1go odwodowego jazdy; Generał-Porucznik Xiążę Chiłkow 1., 2go odwodowego jazdy; Gen.-Por. Gen.-Adjut. Potapow 1., 3go odwodowego jazdy, z zach. dotychcz obow.; Gen.-Porucz. Kabłukow 1., zbornego jazdy; dowodzący dywizyami odwodowemi 2go i 3go korpusów piechoty Gen.-Por. Połujektow 1., członkiem Audytoryatu generalnego. *Naczelnikami dywizyi jazdy:* Gen.-Por. Palicyn 1., 1széj kirysierów; Gen.-Maj. Jachontow 2éj kirysierów; Gen.-Maj. Glazenap 1., 1éj ułanów; Gen.-Por. Reytern, 2éj ułanów; Gen. Por. Kwitnicki, 1éj dragonów; Gen. Maj. Grabbe 1., 2éj dragonów; G. Maj. Łanskoj 1., dowodzącym 1szą lekką; Gen.-Por. Sievers 4., dowódzcą 2éj lekkiéj; Gen.-Por. Hr. Nostitz, 3éj lekkiéj; Gen.-Por. Kabłukow 2., 4éj lekkiéj; Gen.-Maj. Łoszkarew 2., 5téj lekkiéj; Gen.-Por. Baron Osten-Sacken 1., 6éj lek.; Gen.-Por. Gen.-Adj. Xiążę Adam Wirtemberski, 7éj lekkiéj z zach. dot. obow. *Naczelnikami dywizyi pieszych:* Dowodzący 3cią pieszą gwardyi, Gen.-Maj. Jesakow, téjże dywizyi; Gen. Por. Sulima, 4téj; Gen.-Por. Stegmann 1., 5téj; Gen. Por Sass 2.,

6téj; Gen.-Maj. Kuprianow 1., 7méj; Gen.-Por. Bartołomej 1., 8méj; Gen.-Por. Timofiejew 1., 9téj.

T u r c y a.

Od granic tureckich, d. 20. Marca.

Donoszą z Livno pod d. 18. b. m., iż w Trawniku wybuchnął spisek przeciw Musselimowi i jego Arnautom; w zaszłych utarczkach poległo kilku ludzi z obu stron. Także w Serajewie odkryto szczęśliwie spisek przed jego wybuchnieniem przeciw Wezyrowi; spisek ten został przytłumiony przez uwięzienie 20 osób, należących do niego.

Z Konstantynopola, dn. 6. Kwietnia.

(*Z pisma wyjętego z Gaz. Powsz.*) — Stolica ciągle w największym strachu, kiedy dotychczas jeszcze żadna nie nadeszła odpowiedź z obozu egipskiego, którato zwłoka nic dobrego wróżyć się nie zdaje. Przybył tu wprawdzie drugi dywizyon floty rossyjskiéj, złożony z 3 okrętów liniowych, 1 fregaty pierwszéj i 2 fregat drugiéj rangi i z 2 korwet pod wodzą Admirała Kumany, z 5000 wojska lądowego na pokładzie, przez co, jak się zdaje, zabezpieczona część europejska stolicy, a tak też Turcya europejska od napadu Egipcyan; ale nietylko tych tu lękać się powinniśmy, kiedy wzburzenie umysłów wszędzie się wzmaga. Niech się tylko Ibrahim w Scutari pokaże, a powstanie tu niechybnie wybuchnie, którego szczupła w stosunku siła zbrojna Rossyan uśmierzyć nie zdoła. Czy Egipcyanie Smyrnę zajęli, tego z pewnością nie wiemy; zaś że wyspa Cyprus posłuszeństwo wypowiedziała i z Egipcyanami się połączyła, jest niezawodną.

E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 2. Kwietnia.

Przychylność Egipcyan do Mehemeda Alego wzmaga się codzień. Znakomici kupcy, którzy mieli udział we wszystkich jego przedsięwzięciach przeciw Sułtanowi, wchodzą teraz w nowe zobowiązania, oświadczając gotowość do największych ofiar, jakichby Wice-Król żądał. Kupcy zagraniczni, zwłaszcza francuzcy i angielscy, ofiarują także, jaką kto może, z swéj strony pomoc. Mehemed Ali, w ciągu układu z Adjutantem Admirała Roussin, posłał rozkaz dowódzcom portów na wyspach Kandyi i Cypru, aby je opatrzyli w żywność, przywiedli do obronnego stanu, przyspieszali budowę okrętów, i wysłali potęgę lądową i morską na wsparcie armii egipskiéj.

G r e c y a.

Z Negroponte, dnia 10. Kwietnia.

Turkom zamieszkałym w Grecyi, oznaczono termin do pozostania lub wyprowadzenia się z Grecyi, w którym mogą swoję własność sprzedać, i bez wszelkiéj trudności odjechać do Turcyi; życzący sobie jednak pozostać w nowém państwie greckiém, mogą to uczynić bez najmniejszéj przeszkody, jeżeli zechcą podlegać prawom krajowym.

Jezuici zakupili dobra Radoplati w Liwadyi, dobra Poloperni w Attyce, i jeszcze znakomitsze dobra w Drugo na wyspie Negroponte. Ojcowie Loriquet, Sellier i Macharti, oprócz wielu innych, przybędą tam wkrótce.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 24. Kwietnia.

Donoszą z Antwerpii pod datą wczorajszą: „Ponieważ wzdłuż linii od Westwesel aż do Skaldy w armii holenderskiéj spostrzedz się dały poruszenia, rozkazał natychmiast Generał Daine, aby 6. baterya, stojąca dotąd w Echern, 2 szwadrony 1go pułku strzelców, konsystującego w Braeschaet i kilka batalionów gwardyi narodowéj naprzód wyruszyło. Dowiadujemy się teraz, że ruchy te w armii holenderskiéj dla tego tylko nastąpiły, aby się przekonać, czy wojsko nasze ma się na baczności i w pogotowiu, tudzież, że nieprzyjaciel z téj dywersyi korzystał, aby siły swoje na téj linii wzmocnić. Zresztą część wojska naszego pozostała podobno na swoich naprzód posuniętych stanowiskach. — Dzisiaj słyszeliśmy w kierunku ku Lillo kilka wystrzałów działowych.“

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 27. Kwietnia.

Lekarze Orfila; Auvity, Fouqmes i Andral, przybyli tu wczoraj z Blaye; potwierdza się, że Xżna Berry ich nie przyjęła. Dziennik Sporów oświadcza, że stan zdrowia Xiężnéj pomocy doktorów nie wymagał; Quotidienne zaś głosi, że J. K. Mość poprzednio żądała, ażeby przedewszystkiém Vicomtowi Chateaubriand dano pozwolenie, ją odwiedzić.

Bal, wyznaczony na wieczór dnia dzisiejszego w sali Ventadour na korzyść składki dla Pana Laffitte, został na d. 4. Maja odłożony.

Z przyczyny obawy przed nowemi zaburzeniami między robotnikami w Lugdunie, zlecił rząd Kommissyi w tym celu ustanowionéj, aby dokładnie położenie tamecznych robotników jedwabiu rozpoznała.

Pod Bressuire i Argentan w Wandei, przyszło d. 20. do potyczki między wojskiem liniowém i Szuanami, w któréj kilkunastu z tych zabito i raniono.

Monitor dzisiejszy zamieścił budżet wydatków na rok bieżący. Wynosi on ogółem 1,120,394,804 fr. (czyli 299 milionów tal. pru-

skich), z których prawie trzecia część, t. j. 349,292,229 fr. (93 mil. tal.), przeznaczona na umorzenie i opłacenie prowizyą długu narodowego. Głowa więc we Francyi płaci podatków rocznych po 35 fr.

Temps uważa względem posiedzenia ostatniego Izby Deputowanych: „Ministeryum podało, jakeśmy już donosili, Pana Persil na kandydata Wiceprezesostwa w miejsce Pana Bérenger; mimo to tego jednak obrano, a Pana Persil odpalono. Panowie Etienne, Schonen i Délessert mieli przeszło 200 głosów, do których, jak się zdaje, stronnictwo doktrynerów z niezawistném centrum i jedną sekcyą lewéj strony kontyngent swój dostawiło. Pan Bérenger otrzymał 162 głosów, należących bez wątpienia niepodległemu centrum, drugiéj sekcyi lewéj strony i umiarkowanéj oppozycyi. P. Persil odniósł tylko 100 głosów, która liczba dokładnie oznacza mnogość głosów doktynerskich. Pierwsze więc usiłowanie Ministrów na niczém spełzło."

France Nouvelle zawiera następujące pismo prywatne z Seignelegier w kantonie Bern, gdzie wychodzcy polscy z Francyi uszli przebywają: Polakom, którzy z początku wydatki swoje punktualnie opłacali, zaczyna teraz zbywać na pieniędzach. Chłopi we wsiach Monfaucon i St. Braj, dokąd tych tułaczów wysłano, narzekają, równie jak my, na brzemię na się włożone z przyczyny nadejścia tych cudzoziemców; powiadają, że nie mają ani chęci, ani środków, by dłużéj utrzymywać tych przybylców."

„Donoszą nam z Genuy, pisze Gazette de France, że w porcie tamecznym znamienitą uzbrajają eskadrę, mającą bombardować miasto Tunis. Przyczyną téj wyprawy jest podobno wzbranianie się Beja dać zdośćczynienie rządowi sardyńskiemu za zgwałcenie bandery sardyńskiéj i skrzywdzenie Kapitana marynarki, którego się w porcie Tunis w przeszłéj jesieni oficerowie Beja dopuścili. Sześćdziesiąt szalup kanonierskich do bombardowania miasta już uzbrojono i cała wyprawa, wedle pogłoski, w Maju wyjdzie pod żagle."

Na giełdzie dzisiejszéj odebrano nadzwyczajną drogą wiadomości z Madrytu, sięgające aż do dn. 20. m. b. i brzmiące bardzo pomyślnie. W Madrycie samym najgłębsza panowała spokojność; dyplomacya zajmowała się ciągle sprawami portugalskiemi. Z Porto odebrano także pomyślne nowiny; słychać, że armia Konstytucyonistów zaczepne rozpoczęła działanie i po upłynieniu kilku dni, najdaléj za dni 20, niemylnie stanie przed Lizboną. Zresztą rząd żadnych w téj mierze nie otrzymał urzędowych wiadomości, przeto téż doczekać się wypada dalszego potwierdzenia owych pogłosek giełdowych.

Dzisiaj mowią tu powszechnie, że podróż Króla do departamentów zachodn. nie nastąpi.

Powiadają, że mowa Króla stała się powodem do zaciętych sprzeczek. Generał Sebastiani jak najusilniéj przy tém obstawał, aby nic zgoła tam nie napomkniono takiego, coby być mogło obrazą dla mocarstw zagranicznych. Przeto téż kilka zdań odmieniono, a kilka téż wcale wykreślono.

Dzisiejsza Tribune zamieściła dużemi literami następujące słowa: „Rząd odebrał dzisiaj przez telegraf wiadomość o wkroczeniu wojsk rossyjskich do Konstantynopola."

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 11. Kwietnia.

(*Z Gaz. Frankf.*) — W stolicy naszéj panuje ciągle nieprzerwana spokojność i wszystkie wiadomości, nadchodzące z prowincyi, brzmią korzystnie dla rządu. Wszyscy Ministrowie porozumieli się względem środków, mających być przedsięwziętemi ku utwierdzeniu powagi gabinetu. Wydano tu okolnik jak najłagodniejszy i tchnący duchem szlachetnéj pieczołowitości do wszystkich Generał Kapitanów, celem uspokojenia umysłów i ustalenia pokoju po prowincyach. Kończy się następującemi słowy: Jest to albowiem najżywszém życzeniem Króla Jegomości, aby wszyscy poddani Jego pod banderą ojcowskiego jego rządu w ścisłéj się połączyli przyjaźni. Bandera ta niesie godło, które każdy Hiszpan znać powinien: brzmi ono w sposób następujący: Prawa władzy najwyższéj w całéj ich rozciągłości na korzyść tronu, aby tron tyle miał siły i powagi, by działać zbawiennie dla ludu. Prawo następstwa tronu, zabezpieczone prawnemu i wprost idącemu potomstwu Króla, Pana naszego, stósownie do starodawnych ustaw i zwyczaju ojczyzny naszéj!" — Okólnik ten przyjęto wszędzie z najżywszém uniesieniem radości.

(*Donies. pryw.*) — Przed trzema dniami nastąpiło w Vallreas poruszenie Karolistów. We wsi téj, bardzo ludnéj i prawie stykającéj się z stolicą, dały się naraz słyszeć okrzyki: „Niech żyje Karol V., niech zginą Negry!" Władze miejskie, nie mając tyle sił, aby się dzielnie oprzeć burzycielom, udały się z prośbą o posiłek do rządu. Niebawem téż nadszedł szwadron jazdy i kilka kompanii piechoty, poczém cały tłum buntowników w rozsypkę poszedł. Mimo to raniono kilka osób, hersztów zaś powstania sprowadzonych do Madrytu, osadzono w więzieniu. Zakłócony pokój obecnie już przywrócony.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 24. Kwietnia.

Wczoraj nagle gruchnęła wieść, że embargo na okręty holenderskie nałożone, niezwłocznie miało być zniesione; Times jednakże twierdzi, że pogłoska ta wcale płonna, albo przynajmniéj zawczesna.

Najnowsze wiadomości z Oporto sięgają aż do d. 12. m. b. W piśmie prywatném stamtąd pod wymienioną datą, czytamy co następuje: „Z przyczyny pięknéj pogody, którą tu już od 2ch tygodni mamy, wyładowano tu na ląd wiele żywności, tak dalece, żeśmy teraz na 3 miesiące zaopatrzeni i gdyby spekulanci nie byli takimi skneramı, moglibyśmy obecnie wszystko taniéj kupować, jak przed 2 miesiącami; wszakże drogość téż nie zbyt wielka. Dn. 10. Kwietnia zawinął „Edward“ do wyspy Bajonna i zaczął natychmiast zapasy swoje przeprawiać na pokład rozmaitych statków floty, która po skończeniu tych przewozów natychmiast wypłynie, końcem blokowania Tagu, kiedy pogoda temu bardzo sprzyja. Mamy tu 10 statków kanonierskich, krążących nad brzegami i mających zapobiedz, ażeby nieprzyjaciel żadnych nie odebrał dowozów amunicyi i żywności.“

Z dnia 26. Kwietnia.

Z Falmouth donoszą pod dniem 22. m. b. „Okręt „Aid“ przybył tu dzisiaj z Vigo, przywiózłszy depesze z Anglii do Admirała Sartorius. Dnia 11. m. b., gdy okręt ten odpłynął, Admirał z eskadrą swoją ciągle jeszcze stał pod wyspami Bajónna. Pogłoska zatém, że się stamtąd miał puścić do Anglii z powrotem, jest bezzasadna. W chwili, gdy „Aid“ wychodził pod żagle, przybył tam okręt z zapasami rozmaitego rodzaju z Londynu; miał on téż podobno summę pieniężną na pokładzie, z któréj natychmiast oficerom i osadzie część zaległego żołdu wypłacono, nie wiemy wszelako, czy na tém przestać zechcą. Zresztą tyle pewna, że Sartorius drugi raz za służbę w wojsku Dom Pedra podziękuje i że tylko dla tego na miejscu swojém zostaje, ponieważ dał słowo honoru, że nie odstąpi, dopókiby nie zaspokoił żołnierzy swoich. Z Porto okręt „Aid“ żadnych nie przywiózł wiadomości.“

D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 20. Kwietnia.

W tutejszéj stolicy, równie, jak w wielu miastach niemieckich, grasuje choroba zwaną Grippe, tak dalece, iż prawie wszystkie rodziny na nią chorują, lub chorowały.

Rozmaite wiadomości.

Nowinki literatury rossyjskiéj. — Autorowie rossyjscy za przedmiot do romansów swoich obierają często teraz góry kaukazkie, tyle bogate w rozmaite widoki i sceny na zlodowaciałych jeziorach Kamczatki. Takiego rodzaju jest romans J. Kalasznikowa, pod tytułem: „Kamczadalka“ (1832). Nader żywo jest w nim opisany nocleg pod wzgórzem śnieżném. Już drugi rossyjski poeta występuje z Syberyi (z miasta Krasnojarsk, gubernii Tomskiéj, odległego o 600 mil niem. od Petersburga); nazywa się Stepanof i jednę z poezyi swoich umieścił w Inwalidzie ruskim. Szkoda, że przesądnym sposobem myślenia skaził swój piękny talent poezyjny! Dwóch jeszcze poetów rossyjsskich wystąpiło w czasach ostatnich z płodami swojemi: Rodymanowski z poematem: „Plennik“ (Więzień), i Poleshajew ze Zbiorem Poezyi (Stichotworenija), wydanym w Moskwie (r. 1832.).

Niewielu zapewne, albo może wcale nie jest wiadomy ten szczegół, że Cesarz Józef będąc w Paryżu, stał długo z odkrytą głową przed statuą Henryka IV. na Nowym Moście i wyrzekł w zapale: „Pragnę usilnie takiego przydomku, jaki miał ten bohatér; nie ma zaiste piękniejszego tytułu, jak nazywać się „ojcem swojego narodu.“ — Lecz i Francuzi gdy byli w Wiedniu z największém uszanowaniem także czcili pamiątkę Józefa. Przeciągając koło statuy Cesarza tego na placu mianowanym od jego nazwiska, czynili mu honory wojskowe, a każdy wyższy oficer schylał pałasz na znak uszanowania.

Petersburgska Handlowa Gazeta zawiera następujący artykuł:

O stanie polskiego przemysłu.

W r. 1815., kiedy na skutek traktatu Wiedeńskiego, Rossya nabyła część Xstwa Warszawskiego, z któréj potém powstało Królestwo Polskie, stan tego kraju był stanem prawdziwéj nędzy, Ciągłe wojny Napoleona dręczące Europę, ciężyły Polsce, wydzierając od niéj ofiary w pieniędzach i ludziach, które duma jego marnowała; chciał miéć w Polakach ślepe tylko narzędzia do swoich politycznych widoków. Ciskani z wojskiém francuzkiém od Wisły i Dunaju za góry Pirenejskie, Apeniny, aż do Zachodnich Indyi, Polacy, przelewali krew na obronę korzyści, wcale obcych dla ich ojczyzny. Kontrybucye pochłaniały wszystkie dochody, jakie tylko mogła przynieść Polska,

wycieńczona oderwaniem rąk od pól rólniczych do krwawych pól bitwy; nakoniec do większego upadku narodowego bogactwa przyczyniło się i to jeszcze, iż kapitały nabyte z roli, nie pozostawały w Polsce na ożywienie wewnętrznego przemysłu, lecz wypływały za granicę, gdyż po większéj części były własnością Generałów francuzkich, którym Napoleon rozdawał dobra ziemskie w Polsce. Tym sposobem kraj ten nieszczęśliwy, poświęcając dlań wszystkie źródła swych dochodów, zmuszony był patrzeć na upadek swojego przemysłu i handlu. Biednemu rólnikowi pozostawało tylko wspomnienie o pracach przezeń poniesionych: ziarno wydobyte zabierano dla wojska: często nawet niszczono nadzieje przyszłych płodów, tratowano pola, grabiono dobytek. Rzemiosła i fabryki, dla braku rąk i kapitałów musiały się zatrzymać. Ztąd to wszystkie wyroby nadzwyczaj podrożały: przyłączył się do tego systemat lądowy, na zwiększenie klęsk Polski i na przekonanie, jak ciężkie brzemie wkładała na nią opieka Napoleona. Wszystkie źródła odbytu rólniczych jéj płodów zostały zamknięte, kiedy obok tego z upadkiem wewnętrznego przemysłu, wzmogło się potrzebowanie zagranicznych wyrobów. Handel stracił celniejszych kupców, którzy się od niego usunęli zastraszeni wojenną wrzawą; miejsce ich zajęli Żydzi, i szalbierstwem swojém, wycieńczyli ostatnie zasiłki narodu. Głównym przedmiotem ich przemysłu były towary kolonialne i rękodzielne, z powodu lądowego systematu rzadkie i drogie. Korzystając z okoliczności, starali się wszelkiemi sposobami dostawać tych towarów, których przedaż była dla nich nieprzebraném źródłem bogactwa. Wykręty, oszustwo i lichwiarstwo wstrzymały bieg porządnych handlowych obrotów. W takim stanie Polski, kapitał narodowy coraz ubywał, gdyż sama ludność zmniejszyła się do 2,600,000 głów. Domów zabezpieczonych było tylko na 130 milionów złotych, domy pogorzałe nie odbudowywały się nanowo, gdyż towarzystwo ogniowe zbierało dochody swoje bardzo surowo, a nikomu prawie z uszkodzonych od ognia nie płaciło, i nakoniec ogłosiło swoje bankructwo. Cały w ogóle systemat skarbowy, musiał polegać na zasadzie, iżby zabierać dochody zewsząd, skąd się tylko zabrać dały, a wyłamywać się od wszelkich choćby najsłuszniejszych i gwałtownych zobowiązań, jeżeli tylko nie ściągały się do potrzeb wojennych, które Napoleon swoją Dyktatorską władzą zakreślał. Wszakże mimo najsurowszych środków, samo wojsko bywało po półtora roku niepłatne, a urzędnicy cywilni więcéj jeszcze pod tym względem cierpieli, pobierając kiedy niekiedy tylko pieniężne wsparcie.

Cesarz Alexander przyjmując koronę Polską, postanowił zaszczepić w Królestwie pomyślność, zniszczoną kilko-wiecznym nieładem. Moc prawa miała zastąpić samowolne działania ambicyi Napoleona, i Cesarz rossyjski, zrzekając się na korzyść Królestwa wszystkich z niego dochodów, dał najjawniejszy dowód swojéj wspaniałomyślnéj względem Polski polityki. Wówczas przemysł, obwarowany sprawiedliwością, zachęcany pomocą rządu i wzmagany prawodawczemi środkami, zaczął się jawnie budzić i postępy jego wkrótce się objawiły w znacznym przyroście surowych i przerobionych płodów. Zboże, wełna, skóry, bydło, drzewo i liczne inne przedmioty — płody rozszerzonego i udoskonalonego rólnictwa, wzbogaciły handel wywozowy. Instytut wiejski kredytowéj kassy przez rozdanie zrazu 120, a potém 178 milionów złotych, ustalił pomyślność téj gałęzi przemysłu.

Przy ciągłym wzroście rolnictwa, przemysł rękodzielny zaczął się budzić i krzepić w licznych swoich gałęziach, a zwłaszcza w produkcyi sukiennéj. Kwitnący stan owczarstwa sprzyjał rozmnożeniu fabryk sukiennych; ilość owiec podwoiła się i gatunki ich znacznie się polepszyły. W r. 1828. przywieziono do Warszawy na przedaż około 48.000 kamieni (przeszło 150.000 funt. polskich); licząc na ogół kamień po zł. pls. 50, ogólna wartość wynosiła 2,400,000 złp; lecz ilość ta składała tylko bardzo małą część wełny, w całém Królestwie zebranéj. Wyrobem sukien w r. 1815. zajmowało się tylko 100 tkackich warsztatów, które wydawały niewielką ilość grubych wełnianych wyrobów, zaledwie wartych nazwania sukien. Lecz już w r. 1829. na 6,000 warsztatów sporządzano 7 milionów łokci sukna, a w téj liczbie znaczną ilość sukna nader cienkiego. Ceniąc na ogół każdy łokieć po 6 złp. sukiennie wydawały corok wyrobów za 42 mil. złp., kiedy dawniéj dla samego wojska sprowadzano z zagranicy sukien corok za 2 mil. złp.

Handel, zasilany pożyczkami banku i staraniem życzliwego rządu, rozszerzył swoje obroty. Kupcy i fabrykanci wyzwolili się od konieczności płacenia wysokich procentów, które nie pozwalały im odważać się na większe, wymagające znacznych kapitałów, przedsięwzięcia. Ze zjawieniem się zamożnych i kredyt mających handlowych domów, handel wziął porządniejszy kierunek, i szachrajstwo żydowskie musiało zawrzeć się w ciaśniejszych granicach. Szlachta goniąca za sławą w wojennym szczególnie zawodzie, zwróciła się do

przedsięwzięć przemysłowych i handlowych. Osoby znakomite z urodzenia, stanu i bogactwa, założyły domy handlowe, a za ich przykładem poszło i wielu innych szlachty. Okoliczność ta dopomogła do wzniesienia handlowego przemysłu, który odtąd stanął na równi z przemysłem rolniczym i rękodzielnym, i wyszedł z nikczemności, do jakiéj przywiedli go Żydzi, psujący główną jego zasadę — kredyt.

Postępy przemysłu dały początek nowym miastom, jak np. Ozorkow, Tomaszów, Alexandrow, Konstantynow, Pabianibe (?) i t. d. tudzież przyczyniły się do zwiększenia i upiększenia miast starych, mogących się poczytywać za zupełnie odnowione, jak np. Warszawy, Kalisza, Zgierza, Suradza (Sieradza?), Łodzi, (Łomży?) Rawy, Opotowska, (Opatowa?) i wielu innych. Ludność Królestwa ciągle się pomnażała i w roku 1829., przeszła 4 miliony. W tymże roku kapitał towarzystwa ogniowego urosł już do 420 milionów złp. — Po główniejszych miastach wznosiły się ciągle nowe budynki, dowodzące szerzącego się dostatku mieszkańców. Komunikacye wewnętrzne udoskonaliły się przez ulepszenie dróg dawnych i sporządzenie szosse na przestrzeni 138 mil, kosztującego 27 milionów. Słowem Polska stawiła świetny widok państwa, rosnącego w pomyślność, zamożnego w wewnętrzne zasiłki, które w nim odkrywał przemysł coraz dzielniejszy, pod dobroczynnym wpływem rządu, usiłującego ciągle ustalić byt błogi tego kraju. — Dowodem kwitnącego stanu, do jakiego Polska doszła w ciągu lat piętnastu, może posłużyć stan dochodów publicznych. W r. 1816. dochody zniszczonéj Polski nie przenosiły 24 milion. złp., w 1817. doszły już do 53 milion., od 1822. r. od 69 do 74 mil., w 1829. stanęły na 88 milionów. — Jeżeli wytrącimy z tego podatki niestałe, jak najlepszą miarę pomyślności krajowéj, okaże się, iż dochody te wynosiły:

W r. 1816.	. . . tylko	14,000,000 złp.
— — 1817.	. urosły do	33,000,000 —
— — 1823.	. . . . . .	37,000,000 —
— — 1827.	. . . . . .	43,090,100 —
— — 1829.	. . . . . .	45,000,000 —

A więc prawie dwa razy więcéj niż ogół przychodu w r. 1817.

Do Skowronka.

(*Nadesłano.*)

Śpiewaj, skowronku, nad moją strzechą,
Śpiewaj nad moją doliną;
Tyś dla wieśniaka miłą pociechą,
Ulgą jedyną.

Zrana mnie twoje budzą kwilenia,
Chętnie wychodzę na pole,
Z niemi i moje zgadzając pienia,
Słodzę niedolę.

I wołki idą i lemiesz porze,
Skiba do skiby się stacza,
Czyli w jarzynie, czy na ugorze,
Tyś zawsze ptakiem oracza.

WYDZIERZAWIENIE.

Następujące dobra mają być od S. Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata, aż do tegoż czasu 1836., najwięcéj dającemu w dzierżawę wypuszczone.

1) Dobra Olszyna w powiecie Ostrzeszowskim i
2) dobra Gostkowo w powiecie Krobskim, w terminie dnia 1. Czerwca r. b.;
3) dobra Obra w pow. Babimostskim (bez folwarku Kiełpin i Chorzemin), dnia 3. Czerwca;
4) dobra Osiek pow. Krobskiego, dnia 4. Czerwca;
5) — Chocicza pow. Pleszewskiego i
6) wieś Komorze do dóbr Nowego-Miasta pow. Pleszewskiego należąca, dnia 5. Czerwca;
7) dobra Podlesie wysokie (Hohenwalden) w pow. Wągrowieckim,
8) wsie Piotrowo i Ławiczno do dóbr Łabyszynka w pow. Gnieźnienińskim należące i
9) dobra Kuszewo w pow. Wągrowieckim, dnia 7. Czerwca;
10) — Mierzewo w pow. Gnieznieńskim (bez folwarku Jakubowa i Królewca),
11) dobra Bolewice w pow. Bukowskim i
12) — Gonice — Wrzesińskim, dnia 10. Czzrwca;
13) — Kierzno A. et B. w pow. Ostrzeszowskim,
14) dobra Belencin w pow. Wschowskim (z wyłączeniem wsi Karchowa) i
15) folwark Mogiłka do dóbr Koźmina w pow. Krotoszyńskim należący (NB. tylko na 1 rok do S. Jana 1834.), dnia 11. Czerwca;
16) dobra Witkowo w pow. Gnieźnieńskim (wraz z propinacyą) i
17) wieś Małachowo i Witkowo do dóbr Witkowa w powiecie Gnieźnieńskim należące, dnia 12. Czerwca;
18) dobra Smolice w pow. Krobskim, dnia 26. Czerwca;

zawsze o godz. 4. po południu w domu Ziemstwa Kredytowego, na które zdolni i ochotę dzierżawienia mający z tém nadmienieniem

wzywają się, iż tylko ci do licytacyi przypuszczonymi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum, do każdych dobr, (wyjąwszy folwark Mogiłka) tal. 500 kaucyi natychmiast w gotowiznie złożą i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić są w stanie.

Poznań, dnia 16. Kwietnia 1833.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

W księdze hypoteczněj dóbr Lubasza wraz z przynależytościami L. 12. w powiecie Czarnkowskim położonych, dawniéj Ur. Mikołajowi Swinarskiemu, a teraz Ur. Tekli Miaskowskiéj Pannie należących, zaintabulowana została w dziale III. pod Nr. 9. dla Ur. Franciszka Miaskowskiego byłego Kasztelana, na mocy obligacyi z dnia 4. Lipca 1800. summa 17,332 Tal. 10 sgr. pod dniem 16. Marca 1801., którą obie córki jego to jest Zofia z Miaskowskich zamężna Swinarska i Tekla Miaskowska w spadku odziedziczyły, pojednawszy się wedle ugody sądownie zawartej z dnia 6. Maja 1820. w ten sposób, że z powyższéj summy 665 Tal. 20 sgr. Tekli Miaskowskiéj, a 16,666 Tal. 20 sgr. Zofii Swinarskiéj należą się. W dniu 22 Czerwca 1824. nastąpiła subingrossacya. Dla Tekli Miaskowskiéj wygotowany został na summę 665 Tal. 20 sgr. z dokumentu głównego odłączny dokument. Część Zofii Swinarskiéj w ilości 16,666 Tal. 20 sgr. nabyła Tekla Miaskowska przez sądową cessyą z dnia 11. Grudnia 1828., na któréj dla aptekarza Karola Frederyka Just w Czarnkowie areszt względem 1247 Tal. 3 sgr. 2 fen. wraz z prowizyą pod dniem 9. Lipca 1824. zanotowanym został. Wyrażona posiedzicielka dóbr szlacheckich Lubasza, która twierdzi, że tak dokument główny jako też odłączny zaginęły, uczyniła jednozgodnie z aptekarzem Just wniosek, ażeby dokumenta te celem wymazania publicznie ogłoszone były.

Zapozywają się przeto wszyscy, którzy do wymazać się mającéj pozycyi i wystawionych na nię dokumentów jako właściciele, cessyonaryusze, posiadacze zastawni, lub listowni, pretensye mają, aby pretensye swoje jakie mieć mogą, w terminie na

dzień 9. Lipca r. b.

zrana o godzinie 9. przed Sędzią Mehler wyznaczonym podali i udowodnili, gdyż w razie przeciwnym z wszelkiemi pretensyami swemi do zaintabulowanéj pozycyi z zastrzeżeniem jednakże prawa aptekarza Just wykluczeni zostaną i im w téj mierze wieczne milczenie nakazaném będzię, tudzież po nastąpionéj prawomocności wyroku prekluzyjnego wymazanie w księdze hypoteczněj uskutecznioném być ma.

Piła, dnia 7. Marca 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 6. Czerwca r. b. o godzinie 10téj przed południem będę w wsi Dobczynie pod Szremem wołów 12, krów 12, bydła jałowego 21, owiec 230, świń 5, źrebaka jednorocznego, nieco zboża i porządków gospodarskich, publicznie najwięcéj dającemu za gotową zapłatę sprzedawał; do czego ochotę kupna mających wzywam.

W Poznaniu, dnia 27. Kwietnia 1833.

Król. Sądu Ziemiańskiego Referendaryusz,

Potocki.

Zarodowa owczarnia w Panten.

Z zezwoleniem Król. dostojnego Naczelnego Prezydyum W. Xięstwa Poznańskiego, przedaż najwięcéj ofiarującym za partyą 70 do 80 odchowanych w tutejszéj owczarni baranów najlepszych i najużywańszych ras merynosów, odbywać się będzie w dniach 25. i 26. Czerwca w Poznaniu, w podwórzu oberzysty Bück przy placu działowym Nro. 124. Barany przedawane będą w wełnie, znaczone są wypalonemi na rogach numerami i można je tam od dnia 23. Czerwca codziennie widzieć.

Król. majętność Panten pod Lignicą, d. 28. Kwietnia 1833.

(podp.) Thaer.

☞ *Koniczyna* ☜

czerwona i biała, tak i lucerna, siemie ćwikły, trawy (Reigras) i siemie lniane, przybyły.

Fryderyk Bielefeld.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 2. *Maja* 1833.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	20	—	i	1	11	—
Zyto . . .	1	4	—	-	1	2	6
Jęczmień wielki	—	24	5	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	20	8
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	1	25	—	i	1	20	—
Zyto . . .	1	6	3	-	1	2	6
Jęczmień wielki	—	23	9	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	-	—	—	—
Groch . . .	1	5	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	—	—	—	-	—	—	—
Cetnar siana .	—	—	—	-	—	—	—